

0535

Z. 7470
7470

Kwestionariusz

b. restauracja w ZSRR.

1) Bielowiera Henryka, strzelec, lat 18 uczeń gimnazjum

2) Wywieziono nas z całej roki w obnie 20-ty 41 roku

O godz. 3 w nocy, otoczono nasz dom różnymi
sowieckimi i karano nam zbierać się. Dali oni tylko
45 minut, żebyśmy byli gotowi na wyjazd do Rosji.

Odnosili się w ordelnarny sposób, popychano kobiety,
brytykie wzywali wyrazy. Ojciec i mnie karali, żeby
miałe ręce cały czas w górze. Kiedy znalazł jakiś
żemiołkę, skoczył do mnie z rewolwerem w ręku,
kopnął mnie kilka razy i karal, żeby oddać jakiś
rewolwer. Rzeczy (tak) wogóle wzięć nie dali ani też

żywności. Te rzeczy które tam pozostały, oni spisali i
mieli przysłać pieniądze za te rzeczy, lecz jak
się okazało, to nie wogóle przysłali.

Wywieziono nas
na stację i wsadzili do wagonu, około 96 osób, tak
że miejsca nie było usiąść, a nie było mowy żeby
się położyć się. Tak wzięli nas cały miesiąc. Było
w wagonie tak gorąco, a oni czasami cały dzień
nie dawali wody. Przez pierwsze 2 tygodnie, nie
dawano nam całkiem jedzenia, co spowodowało
że kilka naszcie ludzi zmarło z głodu.

3) Kararli nas do Altajskiego kraju do sowchozu
Swatowka rejon Czaryszski.

4) Sowchoz był położony w górach. Budynki tamtejsze
to strach na nie popatrzeć. Dachy i domów były porośnięte
trawą i mchem, szły w ramach było bardzo
mało. Tak góły padał deszcz, to (lód) padał w domy
prosto na głowy. Higieny całkiem nie było w mieszkańach
było pełno tarakaniów i pluskw. W Stółowej
która gotowała potrawami było pełno różnych owadów

Włochowie chociaż byli głodni, to tej owo cudy niemiog
jeść. Ludzie jedli z różnych rohanowych nacyn.

W skład resztanców był przeważnie z samych kobiet
i dzieci. Byli tam przeważnie sami Polscy rodziny
Żydów i Białoruszców tam nie było. Podłóż było
słomę jednym pokojem po 3 albo 4-ny rodziny.

Nasomni uważali jako przestępstwo politycznych.
Nie wolno było nam nigdzie oddać się. Nawet
do sąsiedniej wsi trzeba było melolowsać swoje
odejście. Stosunek do nas mieli nie przyjazny
Traktowano nas w sposób, jaki nie widać aby można
było mieć do niego. To by nas na przegnoło
plagu i bywali się nie

Wycie na resztancie było bardzo trudne i ciężkie.
Właśnie proste wymagali ludność (nabe)

Właśnie w tym czasie. O godzinie 6 tej godzinie się na robotę
Jedną się 10-15 km. pracujemy do godz. 11-12g.

W tym czasie były bardzo wielkie w potrzebę było
250 cent. siarna aboryc w skórze. Zarabiał się
50 do 100 cent kopiejek. Czasami przywozili cudy, jak

ja już w tym czasie była z owadami, tak
nie można było jeść jej. Uważano nas za
właśnie się całkowicie, kupić nie było gdzie, tam

w suchmasach chodzący. Kultura była
bardzo niska. np. mężczyźni i kobiety myli

się w łóżni razem. Bardzo ochy dno zabawy i za-
chowanie się ludności tamtejszej.

Stosunek wlaoh NKWD do nas był bardzo wrogie
współobronny. Gdy raz zawołano mnie na budowę

nie był dalek jakies wiadomości o traktat mojem
Odmowa gwałtownie do mnie przemówili, a gdy
ja nie dalem żadnej wiadomości, mnie wtedy

Ljakis żołnierz, uderzył po głowie, tak że ja się
 powaliłem & na podłogę. Gdy ja uprzytomnia-
 łem przystawił do mnie lewobokiem do dróża
 i mówił że jak nie powiem to mnie rozszerebi,
 już ja nie liczę ile razy dostałem po
 twarz, z tymi emkami chockiem kilka miesięcy
 cy. Kiedy woli poganki, to mówili, że Angli-
 cy i Amerykanie to bandyty i zaborcy. że
 Polska nigdy nie powstanie, żebyśmy już o-
 smiej zapomnieli.

8) Pomocy lekarskiej wogóle na tym podwórku
 nie było. lekarz był o 60 km. od nas.
 Tak gdy zlawiek chorej zemdlał na robocie,
 to wtedy posyłało do lekarza. lecz tam
 w szpitalu takie były warunki że zlaw-
 wick mógł jeszcze więcej zachorować, było
 tam zimno okropnie i zaborzenie. Umarło
 tam kilka osób a miało wicie: jednego roku
 rzyca Danuta Majewska i 51 lat Sara-

9) kinowicowa Maria. Łączności żadnej
 z krajem nie było. ja nie otrzymałem
 żadnej wiadomości z kraju.

10) Mostem zwolnionym 15 IX, przyjechała do nas
 NKWD i ogłosiła że my już jesteście
 wolni i że będziemy mogli jużjechać
 gdzie kto chce. Dokumenty nasze
 nie chcieli wyobrazić, to był pro-
 wód żebyśmy nie wyjechali w jesieni
 W miesiącu lutym dali nam dokumenty.
 Wówczas ja 26 III. wychozę na piechotę
 na stację Alejsk, oddalona od nas
 o 350 km. 130 km przeszedłem piechotą

74
tam spotkali si Jurmante i "zajechali"
na stacje. Pojechali bez bileta do
Alma-Ata a tam skierowali do Huran
10 IV 42 zastapieni do wojska

Henry
Pekuria